

Lucjan Balter

"Eucharistie. Geschichte, Theologie, Pastoral", Hans Bernhard Meyer, Regensburg 1989 : [recenzja]

Collectanea Theologica 60/3, 188-190

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wpływu na jego odbiór i znaczenie. Ze względu na oryginalność, naukowy charakter i przydatność wydanie go w naszym kraju byłoby rzeczą pożądaną i chwalebna.

ks. Jan Gliściński SDB, Warszawa

Hans Bernhard MEYER SJ, *EUCCHARISTIE. Geschichte, Theologie, Pastoral*, Regensburg 1989, s. 602.

Znany od wielu dziesięcioleci, niemiecki wydawca ksiąg liturgicznych (F. Pustet) podjął się ostatnio publikacji wielotomowego podręcznika liturgii: *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, redagowanego przez pięciu teologów z H. B. Meyerem na czele. Do wydanych już tomów: 3. *Gestaltung des Gottesdienstes*, 5. *Feiern im Rhythmus der Zeit I, 7,1. Sakramentliche Feiern I*, 8. *Sakramentliche Feiern II*, sam Meyer dołącza obecnie t. 4, najobszerniejszy ze wszystkich dotychczasowych, a poświęcony w całości Eucharystii, dedykując go J. A. Jungmannowi SJ — w setną rocznicę urodzin (16 XI 1989).

Dzieło odznacza się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, wielką rzetelnością, źródłowym podejściem do zagadnień, a także swoistą drobiazgowością w traktowaniu poszczególnych kwestii. Na początku każdego rozdziału, poprzedzającego czy punktu autor podaje literaturę (źródła, opracowania) danego zagadnienia, co umożliwia mu wprowadzanie (z zastosowaniem odpowiednich skrótów) tychże pozycji w sam tekst wywodu, ale nie zwalnia ze stosowania uzupełniających ten wywód przypisów. Liczne podtytuły, częsta zmiana czcionki drukarskiej powinny czytelnikowi ułatwiać szybkie odróżnienie tego, co autor uważa za istotne, od zagadnień drugorzędnych. Już pobieżne zapoznanie się z tomem musi też prowadzić czytelnika do wniosku, iż wielka erudycja autora jest widoczna na każdej niemal stronie. A jak się przedstawia samo *meritum* dzieła?

Autor podzielił całość na osiem punktów (rozdziałów?). Pierwszym z nich jest *Wprowadzenie* (s. 23—60), w którym H. Meyer wypuklił znaczenie Mszy św. w życiu Kościoła (uobecnienie tajemnicy paschalnej, ofiara Chrystusa i Kościoła, szczyt i źródło życia chrześcijańskiego, itd.), omawia dawne i współczesne nazwy Eucharystii (łamanie Chleba, Wieczerza Pańska, Uczta, zgomadzenie, Msza, Służba Boża, itp.) oraz ukazuje Eucharystię z religioznawczego i starotestamentalnego punktu widzenia (Ofiara i Uczta. Słowo i Znak, a także — w tym drugim przypadku — synagoga i Służba Boża i Pascha).

Punkt 2 (s. 61—86), poświęcony Ostatniej Wieczerzy (ale nie Kalwarii) oraz apostołskiemu „łamaniu chleba”, ma charakter wybitnie biblijny. Autorowi chodzi tu o dokładne wypunktowanie przebiegu i znaczenia obu tych wydarzeń w życiu Kościoła pierwotnego, i to zgodnie z tym, co mówi o nich zwłaszcza Nowy Testament.

W punkcie 3 (s. 87—129) autor omawia rozwój liturgii eucharystycznej w czterech pierwszych wiekach: od Didaché, poprzez świadectwa św. Justyna, św. Hipolita, Konstytucje Apostolskie, aż po Epifaniusza, Serapiona, Ambrożego itd. Zwraca przy tym osobno uwagę na rozwój liturgii słowa, na ewolucję form i treści liturgii eucharystycznej, by skoncentrować się w końcu na kwestii czynnego udziału wiernych w Eucharystii.

Następny punkt (s. 130—164) został poświęcony w całości poszczególnym obrządkom. Wychodząc od wspólnych podstaw czy korzeni, Meyer omawia tu kolejno Liturgię Antiocheńską, Aleksandryjską (i ich specyfikę), starogalikańską, starohiszpańską (mozarabską), celtycką i ambrozjańską, uwypuklając przy okazji cechy wyodrębniające liturgię zachodnią od wschodniej.

Nieproporcjonalnie wielki i rozbudowany w zestawieniu z pozostałymi jest punkt 5 (s. 165—392), poświęcony w całości tzw. Mszy rzymskiej. Po krótkim *Wprowadzeniu* przedstawiającym jej rozwój historyczny od pierwszych

wieków aż po Sobór Watykański II, autor omawia szczegółowo i wnikliwie poszczególne etapy tego rozwoju, a więc strukturę i układ obrzędów Mszy św. do czasów papieża Grzegorza Wielkiego (+604), sakramentarze i inne księgi liturgiczne, wskazujące na dalszą rozbudowę obrzędów aż do Grzegorza VII (+1085), a także pewną petryfikację tychże w następnych stuleciach przy równoczesnym pojawieniu się nowych, nie zawsze najlepszych i sprawdzonych form (np. „Msza cicha” odprawiana często bez udziału ludu, a także tzw. *Missa sicca* lub *Missa bifaciata*), które znalazły swój wyraz w odpowiednim ukształtowaniu wnętrza świątyni (np. liczne ołtarze boczne) oraz w rozwijanej wówczas i uprawianej teologii oraz pobożności eucharystycznej (post eucharystyczny, rzadka komunія wiernych, podniesienie, adoracja Najśw. Sakramentu, itd.), a przyczyniły się w jakiejś mierze do uzasadnionych po części ataków M. Lutera. W dalszym ciągu autor ukazuje wnikliwie trydencką reformę Mszy i Mszału, omawia recepcję tej reformy w Kościele, a także zmiany wprowadzane do Mszy i Mszału w latach 1570—1962. Przy okazji wskazuje bardzo krótko (s. 301—304) na rozszerzenie się „Mszy rzymskiej” w świecie dzięki podejmowanej w tym okresie działalności misyjnej Kościoła. Wiele natomiast uwagi poświęca najnowszej reformie dokonanej przez Sobór Watykański II i papieża Pawła VI, omawiając szczegółowo — po zasygnalizowaniu odnośnych dokumentów kościelnych — strukturę Mszy św. i poszczególnych jej części, zwłaszcza zaś podział funkcji w zgromadzeniu liturgicznym. Zakończeniem całego tego punktu są luźne refleksje autora nad recepcją posoborowych zmian liturgicznych w Kościele. I w tym właśnie miejscu czytelnik, który mógł mieć już pewne wątpliwości co do faktycznej (a nie pozorowanej tylko!) rzetelności autora, musi chyba postawić kilka dosyć istotnych pytań: dlaczego w książce — tak obszernej i na pozór wnikliwej — nie mówi się nic o Polsce, kraju sąsiadującym przecież z krajem autora — czyżby jej w ogóle nie było? i dlaczego wypowiada się zdania nazbyt ogólnikowe, a tym samym mało prawdziwe, jak np.: „w krajach ateistycznych z katolicką mniejszością, jak choćby w ZSRR, albo o zgoła odmiennych stosunkach w Chińskiej Republice Ludowej sprawuje się po dzień dzisiejszy łaćńską liturgię mszalną z MRom 1570” (s. 390)? dlaczego wreszcie nie dostrzega się faktów (jeżeli już autor nie był w stanie — nie chciał? nie umiał? — sięgnąć do oficjalnych źródeł z tzw. bloku wschodniego) dostępnych przecież dla każdego, jako że odnotowywanych systematycznie w oficjalnych źródłach rzymskich (choćby w *Notitiae* — urzędowym organie Kongregacji Kultu Bożego)? Nierzetelność autora w tej, drobnej na pozór, kwestii kładzie się niestety cieniem na jego poprzednich i dalszych wywodach.

Opracowanie punktu 6 (s. 393—440) Meyer powierzył teologowi protestanckiemu, I. Pahlowi. Chodziło w nim bowiem o omówienie obchodów Wieczerzy Pańskiej w Kościołach reformacji. Omówienie to jest z konieczności bardzo skrótowe: Pahl wypunktowuje jedynie rozwój oraz wielkie różnicowanie się myśli, treści, teologii i obrzędów w poszczególnych, coraz to liczniejszych Kościołach i grupach wyznaniowych, wywodzących się z reformacji, starając się przy końcu swego przedstawienia uwzględnić także ekumeniczne znaczenie zrealizowanej przez Sobór Watykański II odnowy liturgii eucharystycznej. I właśnie w tym miejscu nasuwają się dalsze pytania: czy autorowi temu chodziło tylko o ukazanie rozwoju (oraz wielkiego zróżnicowania) kultu eucharystycznego w dobie trydenckiej na Zachodzie, czy ponadto także o ekumeniczny aspekt zagadnienia? W przypadku bowiem tej drugiej ewentualności nie powinien był się ograniczać do chrześcijaństwa zachodniego, jako że prawdziwy, autentyczny dialog ekumeniczny wymaga nie tylko uwzględniania, ale także poważnego traktowania obu wielkich gałęzi podzielonego Kościoła: Wschodu i Zachodu chrześcijańskiego.

Meyer nie jest z wykształcenia liturgistą, ale raczej pastoralistą i moralistą. Nie należy więc się dziwić, że poświęcił w omawianym tomie dosyć obszerny punkt 7 (s. 441—579) zagadnieniu teologiczno-pastoralnym. Naj-

pierw omówił tutaj sens i znaczenie Ofiary eucharystycznej, uwypuklając w niej zwłaszcza takie aspekty, jak: pamiątka — obecność, ofiara — ucztą, itp. W dalszym ciągu zastanawiał się nad skutecznością Eucharystii, włączając w swą refleksję niektóre przynajmniej tendencje i sugestie przedstawicieli tzw. teologii wyzwolenia, by przejść następnie do kwestii związanych ze zgromadzeniem liturgicznym: czynny udział obecnych, podział funkcji w zgromadzeniach małych, dużych i masowych, porządek i wolność (jej granice), wierność tradycji i dostosowywanie się do nowych okoliczności, a także koncelebra (i tu autor sięga wyjątkowo do tradycji wschodniej) oraz częstotliwość sprawowania Najśw. Ofiary. W tej ostatniej kwestii Meyer podaje własne, bardzo subiektywne wytyczne (por. s. 512), niezgodne z duchem i wyrażeniami wskazaniami Kościoła. Następnie omawia jeszcze udzielanie Komunii św. poza Mszą (zanoszenie jej do chorych), uroczystość pierwszej Komunii św., Mszę św. prymicyjną oraz praktykę łączenia agapy z ucztą eucharystyczną, o której wyraża się zdecydowanie krytycznie.

Ostatni punkt tomu (s. 580—602) został poświęcony przechowywaniu Najśw. Sakramentu i czi Mu należnej. Autor podaje tu dawne zwyczaje oraz aktualne przepisy kościelne, dostrzegając w nich przejaw własnej tradycji Kościoła rzymsko-katolickiego. Uważa, że mogą być one nadal podtrzymywane pod warunkiem jednak, iż nada się im właściwą interpretację, której sednem jest uświadamianie sobie ścisłego związku między przechowywaniem i kultem Eucharystii a jej sprawowaniem (Msza św.) i komunią (z Chrystusem i wiernymi), Eucharystia z samej swej natury, co podkreśla autor, zmierza do zjednoczenia (komunii) z Chrystusem i innymi ludźmi.

Poważnym mankamentem tomu jest brak indeksów: osobowego i rzeczowego. Przy wielkiej rozpiętości omawianych zagadnień sam spis treści nie wystarcza do szybkiego (i łatwego) znalezienia treści nurtujących czytelnika; rozsianie zaś bibliografii po całym tomie — przy każdym, pomniejszym nawet zagadnieniu — uniemożliwia wprost (na skutek braku wykazu osób) wyrobienie sobie jakiegoś całościowego poglądu na dobór literatury przez autora. Dzieło ukazało się ponadto w serii podręczników. Ale — nasuwa się tu mimowolne pytanie — dla kogo faktycznie jest ono przeznaczone: dla studentów specjalizujących się w liturgii? — jeżeli tak, to jest ono zbyt zwarte, sygnalizujące raczej wielość godnych uwagi zagadnień; nie może być więc dla nich podręcznikiem, ale — co najwyżej — przewodnikiem po literaturze (niepełnej, bo brak w niej wielu, choćby polskich, pozycji!) przedmiotu. Jeżeli natomiast miałyby to być w zamierzeniach autora podręcznik dla studentów teologii w ogólności, to trzeba także z przykrością stwierdzić, iż sam styl referowania zagadnień (zwłaszcza naszpikowanie niemal każdego zdania przypisami podawanymi skrótowo w nawiasach) będzie wymagał od nich prawie heroicznego wysiłku, który w rezultacie okaże się chyba mało owocny. Można by więc, co najwyżej, zalecić omawianą pozycję wykładowcom liturgiki oraz teologii pastoralnej: dzieło spełni dla nich rolę przewodnika po dość zróżnicowanej problematyce, ich zaś zadaniem będzie odpowiednie opracowanie poszczególnych kwestii i przekazanie ich słuchaczom w sposób dostosowany do ich możliwości percepcyjnych. Dzieło ma swe walory, ale nie wydaje się godne polecenia szerszemu gronu odbiorców.

ks. Lucjan Balter SAC, Warszawa